



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

Czerwiec 2025

**Suchcice
ul. Królowej Pokoju 5**

Orędzie z 25 maja 2025 r.

„Drogie dzieci! W tym czasie łaski wzywam was, byście byli ludźmi nadziei, pokoju i radości, aby każdy człowiek był orędownikiem pokoju i miłośnikiem życia. Módlcie się, kochane dzieci, do Ducha Świętego, aby was nappełnił mocą swego Ducha Świętego odwagi i oddania. A czas ten będzie dla was darem i drogą w świętości ku życiu wiecznemu. Jestem z wami i kocham was. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie!”.
(*Za aprobatą Kościoła*).

Jak wielkim skarbem jest wewnętrzna wolność!



W Medjugorriu we środy i piątki ludzie poszczą o chlebie i wodzie. Nie należy mieszać postu z głodówką. Po prostu w te dni je się chleb i pije się wodę. Większość z nas podejmuje ten post. Jest to dzień pewnego wysiłku fizycznego (Droga Krzyżowa, upał...), a jednak nie czuje się zmęczenia. Jakoś dziwnie zapada mi w świadomość fakt chleba i wody. Chleb może być dobry i może wystarczyć człowiekowi. Przypominają się postaci Starego Testamentu żyjące chlebem, sam Chrystus

urodził się w Betlejem, co znaczy „Dom Chleba”, dokonał cudu rozmnożenia chleba i został z nami pod postacią Chleba Eucharystycznego.

Nie tyle potrzeba nam hut, przemysłu, konserw, piwa, wódki, co przede wszystkim dobrego chleba, zdrowej wody i zdrowego powietrza. Post uczy wyrzeczenia, wprowadza wewnętrzny pokój i przywraca jasną myśl, w świetle której wydaje się, że warto zawrócić z dróg konsumpcji, aby przywrócić chlebom smak, zdrowie źródłom wód i rzekom. Chleb i woda pomagają też poszczącemu odzyskać tożsamość pielgrzyma tej ziemi.

We czwartek rano nie mamy wspólnej Mszy Świętej dla Polaków. Nasi pielgrzymi będą na Mszy Świętej tylko wieczorem. Ja z kilkoma osobami o 7:30 odprowadzam w kaplicy po prawej stronie prezbiterium, gdzie przez długi czas miały miejsce objawienia.

O 9-ej modlimy się w grupach. Nasza grupa wychodzi na modlitwę na Górę Objawień (Podbrdo). Przepraszamy, prosimy, dziękujemy, rozważamy Słowo Boże. Zaczyna padać deszcz coraz mocniej, po pewnym czasie kończymy i schodzimy. Wracamy do domów na obiad. W tym dniu po południu trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. Nasza pielgrzymka otrzymała swój czas na modlitwę od 16-ej do 17-ej. Modlimy się wspólnie i w ciszy serc, bo tu Maryja wzywa do modlitwy sercem.

Po adoracji rozglądam się po wiosce. Jeszcze raz powraca refleksja z pierwszego dnia. Ludzie budują się tu powszechnie. Po dwóch latach daje się zauważyć duże zmiany. Coraz więcej też straganów. Wstępuję do kilku z nich. Jeszcze się dużo w nich słyszy: „Z Bogiem”, „Módlcie się za nas”..., ale pewnie za 10 lat będzie to miasteczko hoteli, sklepów, usług... . Czy ludzie w nich będą żyć orędziami? Póki można trzeba cieszyć się tym niepowtarzalnym miejscem na świecie i śpiewać Bogu pieśń chwały, że dał nam Matkę dla ocalenia świata. Na razie jedyny niepokój, jaki do mnie dotarł, to rozterka naszych kilku dziewcząt z powodu ich gospodarza, że propaguje fanatycznie swoje ulubione formy pobożności, trochę dziwaczne. Czasem też zapyta ktoś o spełnienie tajemnic i o ten zapowiadany widoczny dla wszystkich znak. A ktoś inny modli się, aby tajemnice nie musiały się wypełniać. O 18-ej, jak codziennie, różaniec i Msza Święta.

Po jej zakończeniu wchodzę do sklepiku franciszkańskiego. Uczestnicy pielgrzymki, wybierają medaliki, obrazki, różańce dla siebie i dla najbliższych. Sprzedawca słyszy, że mówią po polsku i zniża ceny bądź daje za darmo. Rodzi się refleksja: Nie możemy się przyzwyczajać do brania o wiele ważniejsze jest umieć dawać, przecież w naszym kraju nie umieramy z głodu. Boże, daj nam dożyć czasu, aby nasza złotówka była wymienialna i byśmy się mogli czuć za granicą normalnymi ludźmi. Może następne pielgrzymki powinny przywozić w zamian nasze dewocjonalia? Również tu w Polsce musimy umieć się dzielić, uczyć się dawać, rozdawać.

Tego wieczoru żegnamy się z gospodarzami, u których mieszkamy, bo jutro wcześniej rano wyjeżdżamy. W naszym domu po kolacji śpiewamy razem ze wspomnianą już grupą byłych narkomanów z Italii. Jest też kilka starszych osób. Ujawnia się pani, która opowiada, że pracowała w Rzymie w domu polskiego oficera. Umie sporo po polsku. Zna wiele polskich pieśni patriotycznych. Prosi, aby zaśpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wstajemy i śpiewamy w Medjugorju polski hymn. Później pani jeszcze prosi o zaśpiewanie piosenki „Czerwony pas”. Inna włoszka wybiera się w wakacje na wycieczkę do Polski. W pewnym momencie zaczyna opowiadać siostra, przewodniczka i „matka” owej grupy chłopców. Jest ich 80 osób. Żyją na wzór rodzinny. Podstawowym i jedynym ich lekarstwem jest wiara w Boga, Eucharystia, Pismo Święte, opieka Matki Bożej i modlitwa. W ubiegłym roku przebywali w Medjugorju przez 6 miesięcy. Opowiadam



W Medjugorju. Na zakończenie modlimy się wspólnie: my po polsku, oni po włosku. Gospodarzowi i jego współpracownikom dajemy upominki (praktyczne, aby służyły w tym domu). W ten sposób chcemy przynajmniej częściowo wynagrodzić za pobyt. Zostawiamy też przywiezioną przez nas żywność, biorąc ze sobą tylko

tyle, ile potrzeba na powrotną drogę. Rozmawiam jeszcze z siostrą. Podchodzą chłopcy. Każdy chce podać rękę. Są bardzo serdeczni.

Wcześniej rano nalewamy do termosów herbatę, pakujemy się do autobusu i jedziemy na Mszę Świętą. Odprawiamy o 6:30 razem z Niemcami. Po Mszy Świętej żegnamy się z Medjugoriem. Jeszcze ostatnie spojrzenie wokoło, na Górę Objawień, na Križevac... .

W autokarze odmawiamy Jutrznię później różaniec, będzie też konferencja, będziemy śpiewać i dzielić się przeżyciami... . Pod wieczór zbliżamy się do granicy. Komuś zostało trochę dinarów, inni wiozą z powrotem dolary „z konta”. Czy już trzeba wypełniać Deklarację? Co należy zgłaszać? Reakcje nieproporcjonalne do stanu faktycznego posiadania. Przypominamy sobie orędzie: „Drogie dzieci! Jesteście zaprzątnięci materialnymi rzeczami, a w materii zagubicie to wszystko, co Bóg wam pragnie dać. Wzywam was, drogie dzieci, byście się modlili o dary Ducha Świętego, które są wam teraz potrzebne, byście mogli dawać świadectwo o mojej tutaj obecności i o wszystkim, co wam daję. Drogie dzieci oddajcie się mi bym wam mogła całkowicie prowadzić. Nie zajmujcie się materialnymi sprawami. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie!” (17 kwiecień 1986 rok).

O. Eugeniusz opowiadał o drugiej pielgrzymce do Medjugorie. C.d.n.

Tak długo czekałam.

Będąc mamą czwórki dzieci, nieraz pragnęłam, aby uczestniczyć w codziennej Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu, ale obowiązki nie pozwalały mi na to.



Mój mąż kilkanaście lat temu pojechał do Medjugorie na pielgrzymkę. Tam otrzymał od Maryi dar codziennej Eucharystii. Przez te wszystkie lata patrzę z podziwem jak łączy pracę zawodową i tysiąc innych spraw z wieczorną Mszą Świętą.

Cztery lata temu w Ognisku Bożego Pokoju oddałam się Maryi, moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Pragnęłam kroczyć z nią każdego dnia, żyć w jej obecności. Jako zobowiązanie podjęłam comiesięczną adorację Najświętszego Sakramentu. Na początku było bardzo trudno. Piętrzyły się przeciwności i to właśnie wtedy, gdy zbliżał się „ten dzień”. Uczylałam się w codzienności powierzać Maryi dosłownie wszystko. Prosiłam ją o pomoc i w tej ważnej dla mnie sprawie. Coraz częściej odkrywałam działanie Mateczki w moim życiu, coraz częściej zaczynałam z Nią rozmawiać jak z najlepszą przyjaciółką.

I tak przyszła sobota, 22 sierpnia 2021 r. Poproszono mnie, abym zastąpiła kogoś podczas nocnej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Ta sama prośba powtórzyła się za tydzień i potem kolejny raz. Zaczęłam pytać Maryję, no i oczywiście mojego męża czy te nocne eskapady w środku nocy to dobry pomysł. I wtedy przyszła myśl, że 22 sierpnia to wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej i zrozumiałam, że to zaproszenie. Od tej pory co tydzień spotykam się z Jezusem i jego Mamą w Ognisku Bożego Pokoju na ul. Gdańskiej. Czasem ktoś mnie zastępuje, czasem ktoś przyjeżdża ze mną. Te chwile pełne ciszy są dla mnie oddechem w codzienności. Nieraz też Bóg podpowiada mi i pomaga w różnych codziennych życiowych zmaganiach. Prowadzi mnie za rękę przez życie i widzę, jak powoli przemienia je. Pomaga i wspiera szczególnie w trudnych chwilach, a było ich ostatnio sporo. Odeszła nagle do Domu Ojca, moja przyjaciółka, a potem siostra, a na początku tego roku siostra mojego męża.

Dziękuję Ci Panie i Tobie Mamusiu, za to, że mogę nocami się z Wami spotykać. Dziękuję, że mogę powierzać w tak cudownym miejscu, jakim jest Ognisko Bożego Pokoju, moich bliskich i tych wszystkich, których Bóg stawia na mojej drodze. Dziękuję też, że mogę pomagać w codzienności tej wspólnoty, bo czuję się jej częścią, widząc ile pracy potrzeba, aby to święte miejsce mogło istnieć, służyć całej Diecezji Łódzkiej i nie tylko.

Wdzięczna Anna

Co się zdarzyło w Medjugorze?

Kontynuujemy opowieść o historii, która wydarzyła się wiele lat temu i trwa do dziś.

Poznaliśmy już dziewczynki - Mirianę i Ivanę. Dzisiaj przedstawimy kolejne dzieci, które spotkały Matkę Bożą.

Dziesięcioletni Jakov Colo, który był u Marii Pawłović, kiedy to po południu przyszła do niej Vicka i opowiedziała o tym, co dzień wcześniej wydarzyło się na Podbrdo. Powiedziała, że dzisiaj idą w to samo miejsce, żeby zobaczyć, czy znowu przyjdzie Matka Boża. Po jakimś czasie Vicka po nich wróciła, mówiąc, że Matka Boża się objawiła i razem pobiegli w stronę wzgórza. Wiadomości w wiosce szybko się rozchodziły. Gdy dzieci dotarły do stóp wzgórza, był tam już wielki tłum. Na szczycie wzgórza ujrzały postać kobiety, która gestem ręki przywoływała je do siebie. Była piękna na sposób, którego nie można opisać, tym razem bez dzieciątka na ręku.

Dzieci niezwykle szybko wspięły się po stromym, kamienistym zboczu przeciskając się przez cierniste krzewy. Nikt nie mógł ich dogonić. Na górę idzie się około 12 minut, a dzieci zrobiły to w 2 minuty. Kiedy już znalazły się blisko Matki Bożej, upadły na kolana i zaczęły się modlić. Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu. Kobieta zaczęła się modlić razem z nimi, ale milczała, gdy odmawiali Zdrowaś Maryjo. Otaczał ją przepiękny błękit, skóra lśniła, była jasno oliwkowa, a oczy przypominały lazur Adriatyku. Czarne włosy okrywał welon, oprócz kosmyka na czole i pasm okalających twarz.

Pierwsze pytanie zadała Jej Ivanka o to, jak się czuje jej mama, która niedawno zmarła. Matka Boża odpowiedziała: *Ona jest ze mną*. Vicka zapytała Matkę Bożą, czy zostawi jakiś znak, żeby ludzie uwierzyli, że mówią prawdę. Ona jednak nic nie odpowiedziała. Ktoś zapytał Matkę Bożą, czy przyjdzie następnego dnia? Ona delikatnie skinęła głową na znak potwierdzenia. Po czym oddaliła się wypowiadając słowa: *Do widzenia, moje anioły*. „*Orędzia Królowej Pokoju. Objawienia w Medjugorje.*”



Ogłoszenia

Nie bój się!

25 czerwca (środa) godz. 18:00, w łączności z Medjugorje będziemy modlić się o pokój w sercu z Bogiem i ludźmi oraz o zdrowie duszy i ciała.

Rozpoczynamy Różańcem o godz. 18:00. Następnie sprawowana jest Msza św., poświęcenie dewocjonaliów i modlitwy o pokój i uzdrowienie. Jest też możliwość podjęcia **Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego** i **Przyrzeczenia Trzeźwości** w intencji swojej lub innej osoby uzależnionej.

Jest Ktoś, Kto może Ci pomóc!

Do Ognisku Bożego Pokoju w Suchcicach można przyjeżdżać poza ogłoszonymi rekolekcjami tematycznymi w każdym dogodnym dla

siebie terminie i na czas przez siebie określony. Prosimy o uprzednie zgłoszenie. Zapraszamy też całe rodziny.

Zapraszamy również na rekolekcje tematyczne. *Więcej na naszej stronie internetowej.*

Zapraszamy na adorację 24/h.

O. Eugeniusz, który przeżył zawał serca dziękuje wszystkim za modlitwę. Ogarnia też modlitwą wszystkich nas, modlących się. Maryjo, Uzdrawienie Chorych – módl się za nami.

Od 23 maja 2025 r Msze św. codzienne oraz w niedziele są w Ognisku Bożego Pokoju wg bieżących ogłoszeń, na stronie internetowej oraz FB.

W związku z chorobą o. Eugeniusza nastąpiła zmiana godzin Mszy św.

Moderator Ogniska Bożego Pokoju
O. Eugeniusz Śpiólek Sch.P.

**Kontakt: tel. 507 983 234, 515 419 754 ogniskobozegopokoju.pl,
ogniskobozegopokoju@gmail.com, Facebook; Ognisko Bożego Pokoju.**